

Irena Santor, Chleb I Szklanka Wina

Ile mądrych słów,
Ile pięknych fraz
Wyśpiewały tłumy
Pospolitych ludzi i gwiazd?

Ile złotych płyt
Odleciało w dal
Czy pozostał po nich chociaż mały smutek i żal?

I dlatego nie mówię: pass
I nawlekam paciorki nut
Ciągłe czekam na kolejny cud
I dlatego nie mówię: dość
I smakuję za oknem dni
I festiwal nowy mi się śni

W zgiełku wielkich miast
Wśród pustynnych dróg
Kwitnie w nas nadzieja
A z nią razem czerwony serca głóg

I dlatego nie mówię: pass
I nawlekam paciorki nut
Ciągłe czekam na kolejny cud
I dlatego nie mówię: dość
I smakuję za oknem dni
I festiwal nowy mi się śni

Na stole chleb
I szklanka wina
W kominie ogień
Niby ciepły koc
Życie dopiero z tobą zaczynam
W cudowną noc, bajkową noc

I dlatego nie mówię: pass
I nawlekam paciorki nut
Ciągłe czekam na kolejny cud
I dlatego nie mówię: dość
I smakuję za oknem dni
I festiwal nowy mi się śni